

Muszalski, Andrzej Bobola

Pułkownik Gugenmus i jego herb : heraldyczne odkrycie na płockiej nekropolii

Nasze Korzenie 4, 22-24

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pułkownik Gugenmus i jego herb

Heraldyczne odkrycie na płockiej nekropolii

Jan Damascen Gugenmus to przykład człowieka za życia dzielnego i zasłużonego, ale po śmierci dość szybko zapomnianego. Obecnie, po upływie ponad półtora wieku, jego postać jest stopniowo przywracana naszej pamięci. Zaczęło się to wówczas, gdy w latach dziewięćdziesiątych XX wieku podczas porządkowania najstarszej płockiej nekropolii, natrafiono na fragment zniszczonej tablicy nagrobkowej, ale zachowanej w stanie pozwalającym na odczytanie, że nagrobek postawiła **Żona Mężowi Janowi Gugenmus Legioniście**. Dalsza część napisu znajduje się na bardziej poszczerbionej części tablicy, ale można się domyślić, że było tutaj napisane **Pułkownikowi Artylerii b. Wojska Polskiego**. Wielka szkoda, że epitafium nie zachowało się w całości, bo widoczny w dolnej części tablicy fragment napisu: **i do r 1834** (?)... być może informował o jego funkcji pełnionej w Płocku. Miejsce grobu, w którym spoczął pułkownik, nie jest znane, dlatego fragment tablicy, odnowiony w ramach akcji Ratujmy Płockie Powązki, został umieszczony na ścianie, gdzie eksponowane są ocalałe fragmenty starych nagrobków. Odnalezienie epitafium Gugenmusa spowodowało zainteresowanie jego osobą.

Jan Gugenmus urodził się w 1774 roku w Warszawie w rodzinie znanych zegarmistrzów. Jego dziadek Michał osiadł w Warszawie w czasach saskich, ojciec Franciszek był nadwornym zegarmistrzem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a w czasach Królestwa Kongresowego – JCKM Aleksandra Romanowa. Zegarmistrzem był też brat Antoni. Natomiast Jan, zamiast kontynuować rodzinną tradycję w zawodzie zegarmistrza, wybrał karierę wojskową.

W 1790 roku nasz bohater zaciągnął się w szeregi artylerii pieszej koronnej jako kanonier. W roku 1792 walczył w obronie Konstytucji 3 Maja jako bombardier, a w 1794 wziął udział w insurekcji kościuszkowskiej w stopniu oberfajerwerka. W roku 1797 w stopniu porucznika wstąpił do Legionów Dąbrowskiego. Walcząc w kampanii włoskiej dostał się do austriackiej niewoli. Po powrocie do kraju wstąpił do tworzonego wojska Księstwa Warszawskiego, gdzie służył jako artylerzysta. W stopniu kapitana walczył na wielu frontach, wykazując się dzielnością i umiejętnościami w dowodzeniu, zasłużył na order Legii Honorowej (1807) i krzyż Virtuti Militari



Herb Gugenmus na tablicy nagrobkowej.

(1808). W wyprawie moskiewskiej Napoleona major Gugenmus dowodził artylerią w dywizji Dąbrowskiego.

Po kongresie wiedeńskim służył w armii Królestwa Polskiego jako artylerzysta. Odznaczony za 25 lat służby w randze oficera, został awansowany na pułkownika. Był komendantem twierdzy w Modlinie. Gdy wybuchło Powstanie Listopadowe, zachował wierność wielkiemu księciu Konstantemu, aczkolwiek twierdząc modlińską bez walki oddał oddziałom powstańczym. W 1832 roku przybył do Płocka, by pełnić tutaj jakieś funkcje wojskowe, niestety nie wiemy dokładnie jakie. Z aktu zgonu, znajdującego się w Archiwum Państwowym w Płocku, poznajemy okoliczności śmierci pułkownika, który zmarł w wieku 66 lat. Nastąpiło to 28 lutego 1841 w hotelu De Berlin przy Starym Rynku 8 (obecnie Dom Darmstadt), czego świadkami byli właściciel hotelu i przyjaciel zmarłego pułkownika, Antoni Klimkiewicz. Pozostała po nim wdowa Teresa Kamila z Jaskułodów, z którą przeżył 25 lat w związku małżeńskim. Tyle pokrótce o życiu Jana Gugenmusa. Chciałbym jeszcze opowiedzieć o swojej przygodzie z herbem Gugenmus.

Nigdy nie liczyłem się z możliwością, że mogę odkryć coś nieznanego, lecz obecnie już wiem, jak miło jest mieć poczucie satysfakcji z tego, że odkryło się nieznanym heraldykom herb Gugenmus. Odkryłem go w miejscu często odwiedzanym, a mianowicie na zabytkowym Starym Cmentarzu w Płocku, założonym w 1780 roku, a więc o 10 lat wcześniej niż warszawskie Powązki.

Do tej pory zajmowano się przede wszystkim postacią pułkownika, mnie natomiast szczególnie zainteresował jego herb, który szczęśliwie w całości zachował się na szczątku tablicy nagrobkowej. Chcąc dowiedzieć się o nim więcej, sięgnąłem do posiadanych herbarzy, ale nigdzie nie spotkałem informacji, że taki herb istnieje. Wyszukiwarka internetowa też nie odpowiadała na hasło „herb Gugenmus”, więc zacząłem o nim dyskutować na forum stowarzyszenia Tradycje. Dyskusja ta utwierdziła mnie w przekonaniu, że faktycznie odkryłem herb, który nie jest znany heraldykom.

Dziadek Jana, bawarski zegarmistrz Michał Gugenmus, jak wspominałem przybył do Warszawy. Nic nie wiadomo, by pieczętował się jakimś herbem. Ojciec Franciszek, mimo pełnienia funkcji nadwornego zegarmistrza, nie był nobilitowany przez króla Stani-

FRANCISZEK GUGENMUS OJCIEC JANA



Ocalały fragment tablicy nagrobkowej Jana Gugenmusa.

sława Augusta Poniatowskiego. Pierwszym i jedynym uszlachconym Gugenmusem został dopiero Jan Damascen. Miało to miejsce w 1837 roku, w czasach zaborów, a więc pułkownika nobilitowały władze carskie. Widząc ordery umieszczone na wstęgach pod herbem, dowiadujemy się, że jest to herb własny, bo podobnie jak ordery mógł go nosić wyłącznie ten, komu został on nadany. Można domniemywać, że własność herbu i jego obce nadanie mogły się przyczynić do tego, że nie został on odnotowany przez naszych heraldyków. Ten odnaleziony na płockim cmentarzu to jedyny zachowany wizerunek herbu Gugenus, ale niekompletny, bo pozbawiony barw herbowych. Patrząc nań można dokonać próby blazonowania, czyli opisu herbu zgodnie z zasadami heraldyki.

W polu znajdują się dwa orle skrzydła ze szponami ku sobie, przeszyte strzałą w prawo, między skrzydłami miecz ostrzem w dół, skrzyżowany ze strzałą, nad mieczem gwiazda sześciopromienna. W klejnocie nad hełmem trzy pióra strusie. Herb pozbawiony barw jest niepełny, dlatego podjąłem próbę hipotetycznej wizualizacji wersji barwnej herbu Gugenus. Czym kierowałem się nadając barwy? Za punkt wyjścia wziąłem herb Kopacz, a pozostałe barwy przyjąłem intuicyjnie. Barwa czerwona oznacza hart ducha, czarna – rozważę, srebrna – prawdę, złota – chwałę. Tutaj należy zastrzec, że wygląd herbu, wynikający z wyobraźni i domysłów, nieznajdujący potwierdzenia w dokumentach, można nazwać jedynie domniemanym herbem Gugenus.

SUPLEMENT

Odkrycie nieznanego herbu i publikacja eseju opisującego to wydarzenie w popularnonaukowym periodyku Muzeum Mazowieckiego w Płocku oczywiście daje satysfakcję, jednak aby była ona pełna, brakowało mi umieszczenia herbu Gugenus w obecnie wydanym herbarzu. Mój wybór padł na *Herbarz polski. Od Średniowiecza do XX wieku*.

Dlatego nawiązałem korespondencję z panem Tadeuszem Gajlem, autorem tego pomnikowego wydawnictwa, zawierającego ponad 4700 herbów szlacheckich i 49 000 nazwisk. Szybko otrzymałem odpowiedź, w której pan Gajl poinformował mnie, że już wcześniej napotkał herb Gugenus w moim artykule, umieszczonym w październiku 2010 roku na internetowej stronie stowarzyszenia Tradystor, a co najważniejsze – umieścił go w ostatnim wydaniu swojego herbarza z 2011 roku. Będąc posiadaczem *Herbarza polskiego* wydanego w roku 2007 żyłem w przeświadczeniu, że nie ma wydania nowszego i bogatszego w herby, internetowa zaś wersja herbarza podtrzymywała mnie w tym przekonaniu. Zgodnie z zapewnieniem pana Gajla, że internetowa baza danych jest stopniowo uzupełniana nowościami, herb i nazwisko już pojawiły się na stronie <http://gajl.wielcy.pl>.

Przedstawiając ten nie do końca udokumentowany obraz herbu, mam nadzieję, że kiedyś ktoś dotrze do dokumentów, które pozwolą po raz wtóry odkryć herb Gugenmus i pokazać go w prawdziwych barwach. ■

Źródła i literatura

Archiwum Państwowe w Płocku, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Płocku z lat 1826-1907, rok 1841, nr aktu 41.

T. Gajl, *Herbarz polski. Od Średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2007, s. 440.

S. Górczyński, J. Kochanowski, A. Jońca, *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1992.

H. Grevedon, *Franciszek Gugenmus litografia 1822*, zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie.

S. Szeniec, *Cmentarz Powązkowski 1790-1850. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1979, s. 421-422.

S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908.

W. Zamoyski, *Jeneral Zamoyski 1803-1868*, t. II: 1830-1832, Poznań 1913, s. 7.

<http://chronos24.pl/wazne-nazwiska-w-zegarmistrzostwie/>.

T. Gajl, *Herbarz polski. Od Średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2011, s. 133.

<http://gajl.wielcy.pl>.

Korespondencja A. B. Muszalskiego z T. Gajlem – w posiadaniu autora.

Autor składa podziękowania panom: Norbertowi Wójtowiczowi (konsultacja heraldyczna), Krzysztofowi Zadrozniemu (przegląd literatury), Tomaszowi Kowalskiemu (wizualizacja barwnej wersji herbu).



PRÓBA REKONSTRUKCJI HERBU GUGENMUS

SUPPLEMENT

Herb Gugenmus w internetowym herbarzu wydał się mi mało wyrazisty, stąd pojawiła się potrzeba zobaczenia go w wydaniu książkowym. Uznałem, że najprościej zrobić to w księgarni, jednak okazało się, że żadna z płockich księgarni nie ma tej pozycji. Podobnie było w bibliotekach. Owszem, jest herbarz Gajla, ale wydanie z 2007 roku. Uprzejme panie z Książnicy Płockiej nie bez problemów, bo nikt nie chce wydać tak cennej książki poza swoją czytelnicę, zdołały uprosić bibliotekę w Olsztynie o przysłanie herbarza do Płocka i tak mogłem w tutejszej czytelnicy zaspokoić swoją ciekawość. Już na pierwszy rzut oka widać monumentalność herbarza, jego wielki rozmiar i ciężar, elegancki wygląd obwoluty, piękny papier, dwujęzyczną treść, złotą i srebrną farbę na herbach. Dla mnie jednak najważniejsza była strona 133, gdzie zamieszczony został skromny, bo z przyczyn obiektywnych bezbarwny, herb Gugenmus. Jestem szczęśliwy, że autor zdążył go tutaj umieścić, bo jak sam napisał, *To moje dzieło życia, wydawnictwo już zapewne nigdy nie zdecyduje się na takie wydatki edycyjne*. Ja natomiast mogę się czuć usatysfakcjonowany, że dzieło życia pana Tadeusza Gajla, zbiegło się z moim odkryciem życia: odnalezieniem nieznanego herbu.



Herb Gugenmus w opracowaniu T. Gajla: *Herbarz polski. Od Średniowiecza do XX wieku*, Gdańsk 2011.